

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII

Warszawa, poniedziałek 9 maja 1932 r.

Nr. 104

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M.S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Gdańsk. Polska a Niemcy. — Zagadnienia ogólne: Po zamordowaniu prez. Doumer'a. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna i gospodarcza w Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Stany Zjedn. A. P. Sytuacja międzynarodowa. — Sytuacja polityczna na Litwie. Po wyborach w Kłajpedzie. — Różne.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 7.V, podaje na czele alarmujący artykuł Alberta Forstera p. t. „Weltkriegsgefahr durch die polnische Raubpolitik. — Polenüberfall auf Danzig bedeutet neuen Weltkrieg“. Autor, będący kierownikiem organizacji hitlerowskiej na terenie Gdańska, dowodzi, że na najbliższej sesji Rady Ligi sprawy gdańskie powinny być dokładnie załatwione, gdyż „wreszcie raz musi być wyraźnie i jasno określone prawo i bezprawie“. „Polacy — pisze autor — w ostatnich czasach tak postępują, jakby mogli robić na tym kawałku ziemi wszystko, co im się podoba. Wobec tego my, narodowi socjaliści czujemy się w obowiązku wypowiedzieć tutaj nasze zapatrywania“. Dalej autor dowodzi, że tylko zorganizowanie własnych oddziałów szturmowych uniemożliwiło Polsce zajęcie Gdańska przemocą, na co się, zdaniem autora, niewątpliwie zanosilo. Szczęściem dla Gdańska socjaldemokracja nie jest teraz u władzy, gdyż ona to właśnie byłaby ułatwiła Polakom to zadanie. Wszystkie napaści prasy polskiej na Gdańsk, biorą swój początek z artykułów socjalistycznego pisma w Gdańsku, „Volksstimme“. Autor apeluje do Wysokiego Komisarza Gravinę, aby na najbliższej sesji „z całą dobitnością i sprawiedliwością dał wyraz poglądom, które leżą w interesie pokoju“. Autor wkońcu zaznacza, że gdyby narodowi socjaliści mieli możliwość wystąpienia w Genewie, to „zapoznaliby cały świat z gwałtami polskimi w Gdańsku“.

Der Tag 8.V, pisze z powodu krytyki komisarza Gravinę przez prasę polską, że „Polacy widocznie ciągle jeszcze nie rozumieją, iż ich oskarżenia pod adresem Gravinę prawie wszędzie poza Polską są uważane właśnie za dowód bezstronności jego w urzędowaniu i dzięki temu wzmacniają jego stanowisko“.

Völkischer Beobachter 7.V, powtarza za „Oderzeitung“ wersję, jakoby wylew Noteci u jej ujścia do Warty po stronie niemieckiej, skutkiem którego zalane zostały na pewnej przestrzeni pola z oziminą, spowodowany był otwarciem śluz, znajdujących się w górnym biegu Noteci po stronie polskiej. W związku z temi pogłoskami, grupa posłów w sejmie pruskim zgłosiła podobno interpelację do rządu pruskiego, dotyczącą wywarcia presji na Urząd Spraw Zagranicznych Rzeszy, aby interwenjował u rządu polskiego w tej sprawie.

Corriere della Sera 5.V w kor. z Gdańska stwierdza, że wiadomość o zamierzonym przez Polskę zajęciu Gdańska była nieuzasadniona. Były tylko demonstracje w jednym z miast nadgranicznych, ale wobec związania Polski z układami pokojowymi zajęcie Gdańska jest nieprawdopodobne, jeśli chodzi o wojsko regularne, inna rzecz, że mogą tego dokonać organizacje o typie podobnym do wojska. Zebrania hitlerowców w Gdańsku uzasadnia autor chęcią przeciwstawienia się komunistom. Za największe niebezpieczeństwo grożące Gdańskowi uważa autor ciężkie połączenie gospodarcze; życie gospodarcze w miastach jest bowiem zależne od zaplecza polskiego, a Polska jest krajem młodym i biednym. W dodatku Polska, budująca port gdyński, nie jest zainteresowana w pomaganiu Gdańskowi i udziela przywilejów tym, którzy przyczyniają się do rozwoju Gdyni.

Pisma sowieckie z 6.V, w korespondencjach z Berlina i Warszawy informują o treści deklaracji senatu w. m. Gdańska, złożonej komisarzowi Ligi Narodów, Gravinie. W koresp. z Warszawy pisma sowieckie stwierdzają, iż prasa polska wykazuje silne zdenerwowanie z powodu alarmujących wiadomości o przygotowywanym rzekomo napadzie polskim na Gdańsk.

Prawda w koresp. ag. Tass z Berlina ogłasza deklarację polskiej komunistycznej partji, zamieszczoną w organie komunistycznym „Rote Fahne”. Deklaracja ta, utrzymana w tonie agitacyjnym, twierdzi, że próby imperjalizmu polskiego do zagarnięcia Gdańska są jaskrawym wyrazem bezpośrednich

przygotowań do napadu zbrojnego na ZSRR. Tylko zwycięski proletarijat i Polska radziecka w braterskim sojuszu z proletarijatem niemieckim uwolnią Gdańsk z pazurów polskiego i międzynarodowego imperjalizmu.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO ZAMORDOWANIU PREZ. DOUMER'A.

W uzupełnieniu głosów prasy zagranicznej, znanych z depesz w prasie polskiej, podajemy następujące streszczenia.

Le Temps 8.V, zamieszcza notatkę o głębokim wrażeniu i oburzeniu, jakie wywarła w Polsce wiadomość o zamachu na prezydenta Francji. Dziennik dodaje, że osoba zmarłego prezydenta jest w oczach polskiego społeczeństwa uosobieniem Francji i męczeństwo jego jest męczeństwem Francji.

Le Figaro 7.V, wyraża zdumienie i oburzenie, z tego powodu, że ani sędziwy wiek, ani pełne godności i poświęcenia życie prezydenta Doumera nie powstrzymały zabójcy od wykonania chydnego czynu.

L'Ordre 7.V, w art. Emile Buré twierdzi, iż prezydent Doumer mógł się najmniej obawiać zamachu na swe życie, a to ze względu na skromną i pracowitą przeszłość i na zasługi, położone dla ojczyzny. Wszyscy uczciwi ludzie czuli też dla niego głęboki szacunek i podziw. Zdawałoby się, że nawet męty społeczne winny być onieśmielone wobec osoby dostojnego przedstawiciela i wiernego syna Francji.

Le Petit Journal 7.V, twierdzi, że naród francuski zachowa spokój i godność wobec zamachu na swego prezydenta, lecz odczuje on bardzo serdecznie i głęboko zadany mu cios; a to dla tego, że prócz prezydenta widzi on w Doumerze jeszcze ojca rodziny, który nim przelał swą własną krew za Francję — stracił czterech synów zmarłych na polu chwały.

Le Petit Parisien 7.V, w art. E. Bois nazywa zamach na prezydenta Doumera „zbrodnią mogącą przyprawić każdego o pomieszenie zmysłów”. Nie może się pomieścić w głowie — twierdzi dziennik — jak można było zabić ojca czterech bohaterów poległych na polu chwały, w chwili kiedy ojciec ten otwierał wystawę książek byłych kombatanów z myślą o tej ofierze, jaką złożył ojczyźnie swej, oddając jej swoje własne dzieci.

L'Oeuvre 7.V, twierdzi, że wiadomość o zamachu na prezydenta Francji wywołała w społeczeństwie najpierw coś w rodzaju niemego zdumienia, które zamieniło się następnie w głębokie oburzenie na czyn, który można zakwalifikować jako wstrętny w swem szaleństwie.

L'Action Française 7.V, w art. Ch. Maurras'a twierdzi, że nawet w wypadkach, kiedy nie można było zgadzać się w zupełności z poglądami i czynami zamordowanego prezydenta Doumera, uczucie szacunku wobec człowieka, który oddał życie czterech synów ojczyźnie, brało górę nad niezadowolaniem. To też — zdaniem dziennika — całe społeczeństwo francuskie bez wyjątku potępia bezsensowną i ohydłą zbrodnię morderstwa.

L'Humanité 7.V, w art. zatytułowanym „Partja komunistyczna francuska domaga się wydalenia białogwardystów”, pisze: Morderca prezydenta Dou-

mer'a jest Rosjanin — „biały”. Rząd francuski opiekował się białymi i udzielał subwencji stowarzyszeniom białych, od których roi się we Francji. Rząd zachęcał białych do defilowania jako formacje militarne w pełnym rynsztunku po ulicach Paryża, zezwalał na publikowanie w ich prasie jaknajgorszych podjudzań przeciwko Sowietaom. Dziennik zwraca się zapytaniem do rządu francuskiego, dlaczego nie zarządził natychmiast śledztwa w kołach białogwardystów, które mu są bardzo dobrze znane.

Izwiestja 8.V, omawiając komunikat francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, opublikowany przez agencję Havasa w sprawie zamachu Gorgułowa stwierdza, że Gorgułow nie mógł organizować partji komunistycznej w Czechosłowacji w roku 1930 ze względu na to, że partja ta już tam wtedy istniała. Gorgułow znalazłszy się w Czechosłowacji przystąpił do tamtejszej partji socjal - demokratycznej, znanej z wrogiego stosunku do Z. S. R. R. Przypominając program „partji zielonej” ogłoszony przez Gorgułowa, w którym wzywa on do wymordowania wszystkich przywódców komunistycznych i obalenia władzy sowieckiej, dziennik przypomina komunikat paryskiego korespondenta „United Press”, według którego Gorgułow, jak oświadczyli białogwardziści, był najzawziętym nieprzyjacielem Rosji sowieckiej. Pismo przypomina, że dzienniki emigracji „białej” w Paryżu jak „Dni” Kiereńskiego i „Wozroźdzenie” po zamachu Sterna na Twardowskiego w Moskwie wzywały i wzywają jeszcze otwarcie do aktów terrorystycznych w celu wywołania wojny przeciwko Sowietaom. „Izwiestja” piszą w d. c.: — Absurdalny wymysł komunikatu o „necobolszewizmie” Gorgułowa jest potrzebny na krótki tylko czas — na przeciąg ściślejszych wyborów do parlamentu. Wymysł ten może zgrupować burżuazję francuską koło obecnej większości rządowej. Inspiratorzy komunikatu gotowi są wprowadzić zamęt w polityce międzynarodowej, mając na uwadze jedynie swe własne interesy. Stwierdziwszy że Francja podtrzymuje „białą” emigrację i od 10 lat usiłuje pokrywać jej występki, „Izwiestja” piszą: Teraz, kiedy przedstawiciel bandy białogwardyjskiej zamordował prezydenta republiki francuskiej, trudno będzie usprawiedliwić ten fakt. Sytuacja jest kłopotliwą, nie stanie się jednak łatwiejsza dzięki publikowaniu fałszywych dokumentów.

Prawda 8.V, omawiając komunikat franc. ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie zamachu Gorgułowa, twierdzi, że autorzy tego komunikatu nie znają faktycznego stanu rzeczy, ani deklaracji Gorgułowa uczynionej bezpośrednio po aresztowaniu, że „chciał on wywołać konflikt pomiędzy Francją a Sowietaami”. „Prawda” pisze: Jeżeli burżuazja francuska zamierza za pomocą prowokacyjnych komunikatów wywołać wystąpienia przeciwko Sowietaom wszystkich ciemnych elementów pragnących interwencji, można zgóry powiedzieć, że francuski minister spraw wewnętrznych wydaje swemu rządowi niesłychanie skandaliczne świadectwo. Otwarte wzy-

wanie białogwardzistów do aktów teroru i wściekle ataki przeciwko Z. S. R. R., które białogwardziści prowadzą bezkarnie we Francji — oto atmosfera, w której wytworzyła się psychoza zamachów terorystycznych, organizowanych przez prowokatorów, ożywionych ideą antysowiecką. Minister Mahieu musi szukać prawdziwych inspiratorów ostatniego zamachu w Paryżu, w kołach, którym burżuazja francuska i jego własny rząd udzielają specjalnej opieki.

The Morning Post 7.V, w art. wst. omawia zamach we Francji i pisze, iż może on być określony jako wynik rosyjskiej rewolucji. Choć Doumer nie był ani ministrem spraw zagranicznych ani socjalistą, zamachowiec uznał, iż jest dążeniem socjalistycznej polityki Francji popieranie Sowietów i dokonał zamachu na prezydenta jako protest przeciwko tej wyimaginowanej przyjaźni Francji z Moskwą. Autor wskazuje, że republikańska Francja ma daleko czystsze ręce pod tym względem niż Anglja i Niemcy, które to kraje pośrednio popierały system sowiecki przez udzielanie kredytów handlowi rosyjskiemu. Autor przypomina oświadczenie francuskiego ministra przemysłu i handlu z przed 6 miesięcy, iż Francja nie zastanawiała się nawet nad sprawą udzielenia kredytów Rosji Sowieckiej. Gdyby wszystkie cywilizowane kraje prowadziły tę politykę — podkreśla autor — w takim razie system sowiecki jużby był upadł, gdyż jest tylko podtrzymywany przez kapitalizm, którego obalenia pragnie.

Obląkanie — którego wyrazem jest Rosja — zaraża Europę Zachodnią i jest źródłem dzisiejszego nieszczęścia Francji. Obląkany fanatykiem przez swój czyn wcale nie osłabił systemu, którego nienawidzi, lecz tylko przyniósł nieszczęście emigrantom. Zbrodnia ta ponownie wykazuje europejskim mężom stanu konieczność wspólnej akcji co do najgroźniejszego niebezpieczeństwa, jakie zagraża cywilizacji.

The Times 7.V, nazywa zamach na prez. Doumera czynem na pół obląkanego człowieka, który pozbawia Francję zasłużonego męża w najbardziej trudnych chwilach. Autor podnosi wielkie zalety Doumera.

The Daily Telegraph 7.IV, w art. wst. pisze, że zamach na prezydenta Francji był dziełem obląkanego fanatyka. Autor podaje życiorys prez. Doumera i wskazuje na jego wysokie zalety charakteru.

The Manchester Guardian 7.V, w art. wst. ostro potępia zamach na prezydenta Francji. Zdaniem pisarza, zbrodnia ta wydaje się być jednym z bezmyślnych aktów teroru, które wydarzają od czasu do czasu w każdym kraju.

Germania 7.V, pisze, że wprawdzie niema żadnych danych o tem, czem powodował się morderca prezydenta Doumera; koła paryskie jednak nie chcą wierzyć, aby morderca działał z własnej inicjatywy. W Paryżu zwracają mianowicie uwagę na fakt, że zamachu dokonano w chwili b. znamiennej, między pierwszym a drugim głosowaniem do parlamentu.

Vossische Ztg. 7.V w art. wst. pisze, że prezydent Doumer był typowym Francuzem dzisiejszej republiki, i w takich właśnie ludziach widzą bolszewicy przedstawicieli burżuazji. Dlatego jest rzeczą dziwną, że odważył się na niego podnieść rękę rzekomy wróg

bolszewików. Dziennik podnosi, że morderca tem mniej miał powodów do tej zbrodni, iż powodziło mu się na emigracji znacznie lepiej, niż wielu innym Rosjanom.

Ceské Slovo 7.V, w art. wst. pisze, że prezydent Doumer stał wogóle zdala od problemów rosyjskich i tembardziej oburza dokonanie zamachu na jego życie. Dziennik zaznacza, że dotychczas nikt nie wiedział „o żadnych faszystach wśród emigrantów rosyjskich, a wiadomo było tylko, że wśród nich są różne ciemne indywidualia”. Morderstwa zatem nie może usprawiedliwiać żaden fanatyzm polityczny.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 8.V, w depezy z Berlina cytują artykuł „Germanii” w sprawie procesu Sterna, komentując go w sposób następujący: „Wystąpienie „Germanii” z informacją z najbardziej poinformowanych źródeł moskiewskich dotyczącą korespondencji Krestińskiego z Politbiurem o piekielnym spisku G. P. U. przeciwko przyjaznym stosunkom polsko - niemieckim, przekracza granicę najgorszych sensacji, stanowiących zwykłą strawę bulwarowych szmat burżuazyjnych. „Germania” reprezentująca silną partję katolickiego Centrum nigdy nie przestrzegała nawet minimum obiektywizmu wobec Z. S. R. R. Obecnie przeszedłszy w ręce von Pappena, skrajnie prawicowego centrowca, dążącego do bloku z hitlerowcami, gazeta ta rozpoczyna energiczną kampanję celem zaostrzenia stosunków sowiecko - niemieckich. Wypuszczając swą kaczkę „Germania” otwarcie usiłuje stworzyć alibi dla międzynarodowych łotrów z kontrwywiadu oraz inspiratorów „wyprostowujących” z rewolwerem i bombą w rękę linię polityczną stosunku Niemiec do Sowietów. Organ Pappena ze szczególną gorliwością śpieszy usprawiedliwić sprzedajnych awanturników związanych z polskimi organizacjami, którzy ponieśli zasłużoną karę. „Germania” tworzy kontrwywiadowczy film, którego nieudolność równa się głupocie. Gorliwość Pappena, wyprzedzająca jego zdolności umysłowe, prowadzi zadaleko. Broniąc Sterna drogą oczywistego kłamstwa, „Germania” wydaje jednocześnie glejt wszystkim awanturnikom, którzy na rozkaz „z góry” zechcą zastosować jakąś prowokację w Gdańsku lub korytarzu. Pappen zdaje się pracować nad zbliżeniem pomiędzy kołami katolickimi Polski i Francji, w celu zorganizowania krucjaty antysowieckiej. Zapewne dlatego usiłuje on gorliwie „scementować” przyjazne stosunki polsko-niemieckie błotem sensacyjnych antysowieckich fantazji. Lecz Pappen wie, że katolickie koła Francji reprezentuje Weygand, duchowy syn Foche'a, zaś „przyjazne uczucia” u polskich katolików względem Niemców nie wzbudzają wątpliwości. Widocznie od takich wspaniałomyślnych przyjaciół „Germania” oczekuje lepszej przyszłości dla Niemiec. „Święty cel” przysłania Pappenowi i jego przyjaciółom istnienie traktatu wersalskiego i jego skutków”.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Orka 1.V, ogłasza art. p. t. „Kościoł oporą faszystów polskiego”, w którym wyraża oburzenie z tego powodu, że w dniu 3 maja w kościołach na Ukra-

inie i Białej Rusi obchodzono uroczyste święto znalezienia Krzyża Świętego. Dziennik zaznacza, że w dniu tym odbyły się procesje i że pod pozorem tego święta kościelnego kler katolicki obchodził polskie święto narodowe rocznicy konstytucji 3 maja. Święto znalezienia Krzyża zwykle obchodzone jest przez Kościół Katolicki, jako święto drugorzędne i bez uroczystych procesyj. U nas jednak — pisze „Orka” — kler katolicki nadaje temu świętu treść polityczną i czyni z niego święto antyradzieckie. W dalszym ciągu swych wywodów pismo twierdzi, że konstytucja 3 maja 1791 r. pozostawiła dla szlachty wszystkie przywileje, dla chłopów zaś — pańszczyznę. „Uważany za bohatera narodowego Polski, Kościuszkę odznaczył się uśmierzeniem ruchu drobnej burżuazji polskiej, która wystąpiła w r. 1794 przeciwko feudalizmowi i obszarnictwu. Wystąpienie części chłopów w pułkach kosynierów — trzeba tłumaczyć, jako fakt oszukania chłopów przez Kościuszkę, nadzieją na zwolnienie od pańszczyzny”. W końcu „Orka” podkreśla, że nie można pozwalać na to, by w ZSRR. „Kościół katolicki pod szyldem bajki o krzyżach urządził w dniu 3 maja święto antyradzieckie. Należy położyć kres kontrewolucyjnym działaniom kleru, który usiłuje stwarzać jednolity front narodowy, skierowany przeciwko budownictwu socjalistycznemu”.

Izwiestja 7.V, ogłaszają łobsz. uchwałę rady komisarzy ludowych Z.S.R.R. i C.K. W.K.P. o planie magazynowania zboża na 1932 r. Uchwała stwierdza wzrost produkcji zbożowej wskutek kolektywizacji rolnictwa. Podczas gdy w r. 1928 zmagazynowano 600 milj. pudów zboża, w 1931 r. — 1.400 milj. pudów. W związku z realizacją pięcioletniego planu uprzemysłowienia wyłania się możliwość z jednej strony zaopatrzenia ludności wiejskiej w wyroby przemysłowe, z drugiej zaś dostarczania produktów rolnictwa przez kolektywy rolne w drodze rozbudowy handlu zbożowego przez kolektywy rolne. W ten sposób rząd sowiecki poza dotychczasową metodą zaopatrzenia miast w drodze państwowej akcji magazynowania zboża wprowadza — brzmi rezolucja — jako uzupełnienie drugą metodę a mianowicie handlu zbożowego, prowadzonego bezpośrednio przez kolektywy rolne i ich członków. Celem nowej formy handlu zbożowego jest polepszenie stanu aprowizacyjnego ludności miejskiej kosztem pewnego zredukowania państwowej akcji magazynowania zboża. Wychodząc z tego założenia władze sowieckie zmniejszają państwowy plan magazynowania zboża na rok bieżący w porównaniu z r. ub. o 264 milionów pudów, to znaczy z 1367 milionów pudów na 1103 milionów pudów. W tej liczbie republika ukraińska ma dostarczyć 356 milionów pudów, a Kaukaz Północny 136 milionów pudów.

Pisma sowieckie 5.V poświęcają liczne artykuły 20-stoletniemu założeniu wydawnictwa naczelnego organu partii komunistycznej „Prawda”.

Izwiestja podają zestawienie wzrostu prasy sowieckiej, z którego wynika, że ogólny nakład pism sowieckich w r. b. osiągnął 35 milionów egzemplarzy. Liczba pism codziennych w styczniu r. b. wynosiła 5.600, podczas gdy przed wojną światową w roku 1913-ym wydawano ogółem 859 pism. 4000 pism wy-

chodzi w języku rosyjskim, 1600 w 83 językach mniejszości narodowej. W liczbie tych ostatnich 1126 pism wychodzi w języku ukraińskim w nakładzie 7.250.000. Ogłaszając te dane o rozwoju prasy sowieckiej „Izwiestja” podkreślają upadek i zmniejszenie nakładu prasy burżuazyjnej. W art. p. t. „Prasa burżuazyjna narzędziem wojny” pismo zaznacza, że cała prasa wszystkich państw kapitalistycznych wykazuje solidarność, o ile chodzi o podjudzanie przeciwko ZSRR. i przygotowanie interwencji zbrojnej. Uwidoczniło się to ze szczególną jaskrawością obecnie z związku z wydarzeniami na Dalekim Wschodzie.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

La Tribuna 5.V, w koresp. z Berlina twierdzi, że liczba stronnictw w Niemczech spadła w ostatnich wyborach z 20-tu na 9; autor przewiduje, że liczba ta spadnie do 5 (t. j.: narodowi-socjaliści, socjaldemokraci, centrum, komuniści i niemiecko-narodowi). Z nich zaś w drodze dalszych przekształceń dojdzie do utworzenia koalicji, której Hitler powinien użyć do odrodzenia narodu niemieckiego. Centrum, które pozornie jest jęczyzkiem u wagi, powinno się połączyć z hitlerowcami. Inaczej — po 13 latach centro - marksyzmu będzie się nasuwała myśl, że ta zgoda polega na intymnej zgodności celów i myśli. Usunięcie z redakcji „Germanii” red. Buhla uważa koresp. za usuwanie się tego dziennika od centrum i za ferment w samym stronnictwie, któremu pozostaje albo połączyć się z Hitlerem albo zginąć.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 5.V, komentując ostatnią mocę min. Grandiego stwierdza, że najpilniejszymi zagadnieniami międzynarodowymi są: rozbrojenie, odszkodowania i pomoc finansowa dla państw naddunajskich. Wymieniając inne jeszcze zagadnienia, jako dalsze, pismo wyraża obawę, by liczne konferencje i narady jeszcze bardziej nie zawikłały pozożenia. Autor zwraca uwagę, że w obecnej chwili Paryż stara się za pośrednictwem niektórych państw bałkańskich tamować legalne pokojowe przenikanie Włoch, które muszą mieć możliwość ekspansji, zwłaszcza w Afryce. Włochy zostały pokrzywdzone przy podziale kolonij, gdyż nie uwzględniono paktu londyńskiego, który dokładnie określał rekompensatę Włoch za przystąpienie ich do koalicji.

Il Popolo d'Italia 5.V, w art. wst. podkreśla pokojową pracę Włoch, przeciwstawiając ją działalności „jednego z mocarstw zachodnich”. Pokojowe są stosunki między Włochami a Albanją, Austrią, Węgrami, Bułgarią i Grecją; pożyczki, udzielone Albanji, mają na celu wyłącznie sprawy pokojowe i cywilizacyjne. Świat musi uznać, że Włochy pracują nad rozwiązaniem wielkich zagadnień międzynarodowych.

STANY ZJEDNOCZONE A. P. SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Kölnische Ztg. 6.V, nawiązuje do oświadczenia podsekretarza stanu Castle'a i podkreśla, że prezydent Hoover wprowadza nowe pojęcie w stosunkach

międzynarodowych, gdyż nieuznanie zdobyczy terytorjalnych przez Amerykę stanowiłoby dla danego państwa źródło wielorakich powikłań. Dziennik uważa, że wprowadzenie takiej tezy stanowiłoby pozytywny nabytek dla bezpieczeństwa. W Ameryce inne sfery również zastanawiają się nad zastosowaniem tej tezy, wobec tego idea zabezpieczenia pokoju znajduje tam silne poparcie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE. PO WYBORACH W KŁAJPEDZIE.

Prasa litewska z 6.V, zamieszcza komunikat rządowy, omawiający wyniki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Komunikat podkreśla, że układ sił w nowym sejmiku nie ulegnie zmianie, gdyż niemieckie stronnictwa większości (Landwirtschaftspartei i Volkspartei) zdobyły tylko o jeden mandat więcej, Litwini zaś zachowali dotychczasowe 5 mandatów na ogólną liczbę 29. Zwycięstwo stronnictw niemieckich komunikat przypisuje stosowaniu przez te stronnictwa niedopuszczalnych środków agitacyjnych. Ponadto prasa zamieszcza wiadomość o podaniu się do dymisji gub. Merkysa oraz o przyjęciu tej dymisji przez prez. Smetonę.

Lietuvos Aidas w art. wst., omawiającym wyniki wyborów do sejmiku kłajpedzkiego, podkreśla, że wyniki te zaskoczyły nie tylko Litwinów, którzy spodziewali się uzyskać większą ilość mandatów, lecz i Niemców, którzy sądzili, iż poniosą w wyborach dotkliwą porażkę. Dziennik konstatuje, że wybory nie przyniosły żadnej zmiany w sytuacji wewnętrznej w kraju kłajpedzkim: w nowym sejmiku znowu będą rejdowały Volkspartei i Landwirtschaftspartei, które wyszły z wyborów nie tylko nieosłabione, lecz nieco wzmocnione. Z partjami temi rządowi litewskiemu wypadnie znowu porozumiewać i liczyć się. Dziennik wyraża nadzieję, że może obecnie stronnictwa te — ze względu na dobro kraju kłajpedzkiego — zmieniają swoje dotychczasowe wrogie stanowisko do Litwy i do rządu litewskiego. W końcu dziennik zaznacza, że rząd litewski musi w sprawach kłajpedzkich ściśle przestrzegać konwencji kłajpedzkiej; stosunki swe z dyrektoryjatem i sejmikiem kłajpedzkim winien rząd litewski oprzeć na podstawie statutu kłajpedzkiego. Porozumienie między Wielką Litwą i krajem kłajpedzkim stanie się — wdg. dziennika — możliwe tylko przez wzmożenie się kultury litewskiej i języka litewskiego w kraju kłajpedzkim.

Lietuvos Žinios w art. wst. podkreśla, że walne zwycięstwo stronnictw niemieckich w wyborach do sejmiku kłajpedzkiego należy tłumaczyć tem, że większość włościan - Litwinów głosowała na Landwirtschaftspartei. Dziennik zaznacza, że wyniki wyborów w Kłajpedzie, które ponownie dały zwycięstwo nacjonalistom niemieckim, powinny zmusić rząd i społeczeństwo litewskie do poważnego zbadania przyczyn, które spowodowały porażkę list litewskich. Jedną z takich przyczyn jest — wdg. dziennika — niewystawienie przez Litwinów listy rolniczej, na czele której stałyby wybitniejsze osobistości i która postawiłaby sobie za zadanie obronę autonomji kraju kłajpedzkiego; należy bowiem zrozumieć, że nie tylko mieszkańcy Niemcy ale i większość Litwinów wyraźnie domaga się obrony autonomji kraju kłajpedzkiego.

Vorwärts 8.V, pisze, że wynik wyborów w Kłajpedzie widocznie skłonił rząd litewski do zmiany stanowiska, skoro Merkys podał się do dymisji a na przyszłość, — jak podaje biuro Wolfa, — ma być ograniczona władza gubernatora Kłajpedy. Jeżeli do tego zwrotu w polityce litewskiej przyczyniło się zwycięstwo niemieckie w wyborach, to byłby to — zdaniem pisma — wynik pocieszający.

The Manchester Guardian 7.V, omawiając w kor. z Berlina wynik wyborów w Kłajpedzie, pisze, że wszystkie wysiłki Litwinów, zmierzające do asymilacji Niemców zarówno jak rozwiązanie sejmiku kłajpedzkiego, mające na celu zapewnienie sobie silniejszej reprezentacji, zakończyły się całkowitem faskiem. Autor wskazuje, że nie pozostaje rządowi litewskiemu nic innego jak przyjacielskie współżycie z mieszkańcami Kłajpedy na podstawie konwencji kłajpedzkiej, do czego zresztą już dawniej rząd litewski powinien był zdążyć.

The Times 4.IV w obsz. art. omawia kwestję wyborów w Kłajpedzie i pisze, że wywołały one dość duże zainteresowanie. Autor opisuje szczegółowo ustrój Kłajpedy i, wracając do litewskiego zamachu stanu z 1923 r., pisze, iż Litwini w obawie, by Kłajpeda nie została przekształcona na wolne terytorjum na wzór Gdańska, — zajęli Kłajpedę, — zachęcani w tym względzie powodzeniem Polaków w Wilnie.

Tils. Allg. Ztg. 4.V w dłuższym artykule p. n. „Litauische Memel - Lügen“ wykazuje, że twierdzenia Litwy, jakoby północno - wschodnią część Prus Wschodnich posiadała liczna mniejszość litewską oraz że Litwa posiada pewne prawa historyczne do Prus Wschodnich, są zupełnie bezpodstawne. Z jednej bowiem strony — Litwinów prawie nie ma w Prusach Wschodnich, z drugiej strony — imigracja Litwinów do Prus Wschodnich nastąpiła już po skolonizowaniu tej ziemi przez Niemców.

Königsb. Allg. Ztg. 4.V informuje: W Kłajpedzie zbierane są podpisy na adresie, który będzie przesłany prezydentowi Smetonie w sprawie uwolnienia prof. Meyera. Dotychczas zebrano 20.000 podpisów.

RÓŻNE.

Neue Zürcher Ztg. 6.V podaje list sekretarza gen. E. Drummonda do rządu sowieckiego w sprawie współpracy Sowietów w komisji Lytton'a, oraz przytacza odpowiedź rządu sowieckiego na ten list.

Dziennik zaznacza, że wymiana tej korespondencji odbyła się właśnie w czasie pobytu sekretarza Stimsona w Genewie. Widocznie Liga Narodów i Ameryka są zdania, że przy pomocy Rosji niewątpliwie łatwo możnaby doprowadzić do ostatecznego załatwienia sporu mandżurskiego.

The Daily Telegraph 7.V, zamieszcza art. Dillona o sytuacji w Hiszpanji, podając charakterystykę osobistości politycznych. Autor wyraża przekonanie, że Hiszpanji grozi anarchja lub despotyzm.

